

Grupa Polmotor wspiera

MŁODE TALENTY

Organizują turnieje tenisowe, wspierają lekkoatletów. Pomagają nawet niesłyszącym sportowcom. Grupa Polmotor mocno zaangażowała się w działalność społeczną. – Kto wie, może dzięki tej pomocy narodzi się w Szczecinie kolejna światowa, sportowa gwiazda – mówi Konrad Kijak, dyrektor ds. handlowych i administracyjnych.

Grupa Polmotor nie kojarzy się już tylko ze sprzedażą samochodów. Firma mocno angażuje się w wydarzenia sportowe.

W Szczecinie jest mnóstwo młodych talentów, które chcemy promować, pomagać im i wspierać. Mówi się często o znanych nazwiskach. O zawodnikach, którzy na arenie krajowej czy międzynarodowej osiągnęli już spore sukcesy. Jeśli chcemy cieszyć się kolejnymi medalami, chcemy by było głośno o naszym regionie, należy inwestować w młodzież, organizować dla nich turnieje, zachęcać do gry i zdrowej rywalizacji. W Grupie Polmotor czujemy sport, dlatego staramy się to robić. W porozumieniu z klubami tenisowymi przygotowaliśmy do tej pory kilkadziesiąt różnych turniejów. Współpracujemy ze Szczecińskim Klubem Tenisowym Promasters oraz Polskim Związkiem Tenisowym. W zdecydowanej większości były to wydarzenia niemiedalne. Wzięto w nich jednak udział kilkaset dzieci, w różnym wieku. To właśnie dzieci są tutaj najważniejsze.

Dlaczego poszliście w tym kierunku?

Kochamy Szczecin, jesteśmy lokalnymi patriotami. Cały zarząd Grupy Polmotor pochodzi z tego miasta. Widzimy, jak Szczecin się rozwija, że ma ogromny potencjał. Przykładem jest hala tenisowa, która nie tak dawno powstała przy al. Wojska Polskiego. Stwierdziliśmy, że objęcie jej patronatem tytularnym jest doskonałą okazją do tego, by zrobić coś dobrego w Szczecinie. Zachęcamy dzieci do brania udziału w wydarzeniach sportowych. Jestem pewien, że u części z nich to zaowocuje doskonałymi wynikami. Kto wie – może dzięki nam zrodzi się w Szczecinie kolejna gwiazda.

Mówimy cały czas o tenisie, ale to nie jedyna dyscyplina, w którą się angażujecie.

W naszym mieście jest mnóstwo talentów, również z lekkoatletyki. Tak naprawdę to właśnie od niej rozpoczęliśmy wspieranie wydarzeń sportowych. Zaczęło się od I Maratonu Szczecińskiego z marką Subaru Polmotor, którego trasa prowadziła przez Stocznnię Szczecińską. Emocje, adrenalina, wspólne kibicowanie, zaangażowanie naszego teamu upewniły mnie, że wdrożenie projektu sportowego to dobry pomysł, od tego momentu wspieramy różne wydarzenia sportowe w Szczecinie jak i całym regionie.

Również przy dyscyplinach osób niepełnosprawnych.

Wsparliśmy Szczeciński Klub Sportowy Głuchych „Korona”. Zawodnikom z sekcji lekkoatletycznej, z sekcji piłki nożnej kobiet oraz narciarstwa alpejskiego przekazaliśmy sprzęt sportowy, ponadto regularnie udostępniamy im nasze samochody na wyjazdy sportowe, aby wspomóc ich logistycznie. Między innymi drużyna kobiet miała możliwość wyjechać do Stuttgartu na 6. Ligę Mistrzostw Głuchych w Futsalu, gdzie

„Korona Szczecin” zajęła 5 miejsce. To naprawdę ogromny sukces Korony, z którego bardzo się cieszymy.

Kilka tygodni temu zaprosiliście także do współpracy światowej klasy tyczkarza ze Szczecina – Piotra Liska. Dlaczego akurat jego?

Piotrek jest już naszym ambasadorem, rzeczywiście. Przede wszystkim jest jednak sympatyczną osobą, zdeterminowanym sportowcem, który osiąga niesamowite wyniki. Pamiętajmy, że jest najwyższym skaczącym tyczkarzem w historii polskiego sportu oraz naszą nadzieją medalową na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Tokio, które odbędą się już w przyszłym roku. Będziemy wspierać go w przygotowaniach do jednego z najważniejszych startów w jego życiu.

Ma pan świadomość, że powoli stajecie się ambasadorami sportu w Szczecinie?

Ambasador to „duże” słowo, jest mi bardzo miło. Naprawdę ciężko pracujemy nad tym, by móc pomagać w taki sposób. Zaangażowanych jest w to mnóstwo osób z Grupy Polmotor. Zmagania sportowe wspierają nasze wszystkie marki. Najbardziej widoczna jest KIA, jednak angażują się również Renault, Dacia, Nissan, czy Subaru. To nie jest tak, że stawiamy jedynie samochód, przy którym umieszczamy cenniki i flagi. Dajemy od siebie znacznie więcej. Robimy wszystko, by te sportowe zmagania mogły się odbywać, i to na dobrym poziomie. Powiem nawet nieskromnie, że trochę czujemy się dilerem samochodowym, który „pociągnął” do angażowania się w sport konkurencyjne firmy dilerkie co bardzo mnie cieszy. Dzięki temu więcej drużyn czy zawodników ma szansę rozwijać swoje umiejętności.

Ma pan jakieś kolejne plany co do aktywności społecznej?

To, co się wydarzyło do tej pory, działo się naturalnie. Zaczęło się od jednej dyscypliny sportowej, później pojawiła się kolejna propozycja, a za nią następne wydarzenia. Nie wiem co będzie dalej. Tak, jak mówiłem: w naszym mieście drzemie ogromny potencjał. Miasto bardzo szybko się rozwija, zainteresowanie aktywnością fizyczną rośnie co można zauważyć po wciąż rosnącej liczbie biegających osób. Ogromna ilość ludzi amatorsko biega, coraz więcej gra też w tenisa. Będziemy starali się brać udział w kolejnych wydarzeniach i je wspierać. Musimy jednak mocno pracować na to, by przyciągać do Szczecina sponsorów. Jako diler na województwo zachodniopomorskie przeprowadzaliśmy wiele rozmów w Warszawie, musieliśmy przekonać poszczególne centrale naszych marek do inwestowania w nasz region. Przedstawić, jakie mamy plany, jak wygląda szczeciński sport, że dużo się tutaj dzieje. Cieszę się, że dało to oczekiwany efekt, a nasze zaangażowanie przyczyniło się do tego, że możemy promować kolejne zawody sportowe.

rozmawiał: Andrzej Kus / foto: Jarosław Gaszyński



prestiz

MAGAZYN SZCZECIŃSKI

Połowanie na Czarownice

**Mirosław Hermaszewski:
Zaprzedałem duszę lotnictwu**

**Beata Tadla
Dziennikarstwo bez stygmatów**

LEGENDARNY GIBA W SZCZECINIE